

ZBIGNIEW ZADORA

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", drukarstwo, sytuacje w pracy

Czasami w drukarni było wesoło

[W drukarni zdarzały się różne ciekawe historie. Pamiętam jedną z nich]. To były lata dziewięćdziesiąte. Była godzina pierwsza w nocy, czy [może] dwunasta. Schodzimy z kilkoma kolegami na dół, do szatni. Patrzymy, [a tu] jakiś mały człowieczek biegnie. Łysawy. Patrzymy, a to redaktor „NIE”, Urban. I zaczęliśmy się śmiać, obejrzelśmy się, ale on poleciał do którejś z redakcji. Zaczęliśmy się śmiać. „O patrzcie! Redaktor z „NIE” przeleciał chyba”, mówię. I pytamy się, czy to prawda. [Okazało się, że] prawda. [Nie dowiadywałem się, co on tam robił]. On gdzieś do kolegi może leciał. Nie pytaliśmy się, bo tak trochę nie pasowało się pytać, kto to jest za jeden,. Bo kiedyś to jeszcze było tak, że [to nie było dobrze odbierane]. [Być może biegł do redaktora]. Byli kiedyś [u nas] redaktorzy techniczni. Jak drukowałem gazetę, to pierwsze egzemplarze sprawdzał redaktor, czy wszystko jest i podpisywał mi gazetę do druku. A później odstąpili od tego z czasem, bo [postawili na] oszczędność etatów i tak dalej. I młodzi redaktorzy przychodzili, tak jakby na staż. [I taki redaktor] podpisywał rozpoczęcie druku, [czasami musiał] podpisać [coś] w nocy na przykład. Przykładowo przy „Dzienniku”, [a] kiedyś to „Sztandar”.

Data i miejsce nagrania	2011-06-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Dominika Mazurkiewicz, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Dominika Mazurkiewicz, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"